N^er 249. ROK 1845. CZWARTEK 30 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziewięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6, 326	† 2°, 5	2, 03	ZPł. Zachodni średni	Chmurno	
29	2	6 905	† 6, 0	2, 24	„ „	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 789	† 5, 3	2, 85	„ słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 24 Października.* —

Od czasu ustanowienia w kraju tutejszym monety papierowéj, to jest *biletów kassowych*, a następnie *bankowych*, obieg złota hollenderskiego zmniejszył się znacznie. Bilety wyprowadziły dukaty zupełnie z użycia, bo je nawet zastępują wygodniéj. O wartości monet w Polsce różnemi czasami, takie są szczegóły: Za panowania Kazimierza Wielkiego aż do Kazimierza IVgo, to jest do połowy XV. wieku rachowano na dukat 14 gr. sr. Od połowy XV. wieku aż do panowania Stanisława Augusta, zawierała grzywna 3 czerwone złote i groszy srebrnych 6. Historyk Kromer przytacza, że *scotus* znaczył 24tą część grzywny, to jest groszy dwa. Za panowania Jana Albrychta przy schyłku XV. wieku (1496 r.), znaczył grosz srebrny 30tą część czerwonego złotego. Za Alexandra Jagiellończyka 32gą część, za Zygmunta I. 50tą część, za syna Jego Zygmunta Augusta 52gą część, za Zygmunta IIIgo *Wazy* w r. 1611, 70 część czerwonego złotego. Za syna Jego Władysława IVgo rachowano już 6 złotych na dukat. Za Jana IIIgo Sobieskiego dukat wart był 21 złotych, za Augusta IIgo w roku 1717 18 złotych równe były dukatowi. W liczbie bankierów Warszawskich, liczono *Blanka*, którego pałac był gdzie dawniéj istniał dworzec Szaniawskich, na rogu ulic Senatorskiéj i Danielewiczowskiéj; kto wie, czy nie od niego używana jest nazwa, dosyć jeszcze powszechna, dukaty *blankowe*. Kopa groszy litewskich za Zygmunta Augusta w r. 1572, równą była 75ciu groszom czerwonym polskim. Tynf za Augusta IIgo znaczył złoty jeden groszy ośm. Za Stanisława Augusta złoty miał 4ry grosze srebrne. W ostatnich latach dukaty podnosiły się i zniżały w cenię podług potrzeby. Kurs ich w przecięciu był zwykle około złotych 19 gr. 20; ale pamiętamy, że je płacono i po zł. 21.—Moneta teraźniejsza wybijana jest po największéj części ze srebra sprowadzanego z Hamburga. Ale bito przed 20tu laty 10cio-złotówki ze srebra krajowego, oraz grosze i trzygroszki z miedzi Miedzianogórskiéj.

— *München 14 Października.* —

W królewskiéj ludwisarni ulana została d. 11 b. m. część (piersi) kolosalnéj *Bawaryi*. Użyto na to 380 cent. kruszcu, i potrzeba było utrzymywanego ciągle przez 40 god. ognia, aby tę massę roztopić. Około północy metal był płynny, i lanie powiodło się bardzo dobrze. jestto największe ulanie w naszych czasach, to jest nigdy jeszcze tyle metalu razem nie stopiono; nawet na kapitel kolumny lipcowéj (na placu Bastylii) w Paryżu tylko 300 cent. kruszcu były użyte.

— *Paryż 10 Października.* —

Król zawdzięczając uprzejme przyjęcie, jakiego doznał Xżę Montpensier w podróży swojéj po Nilu przesłał dla wice-króla Egiptu Mechmeda Ali wielki krzyż Legii honorowéj.

Ministrowi wojny ma być otworzony kredyt na wyprawę przeciw Abd-el-Kaderowi. Przeznaczone do Algieryi wojsko nie będzie mogło odpłynąć przed 20 października, działania przeto wojenne nie rozpoczną się aż w listopadzie.

Jedna z gazet oppozycyjnych twierdzi, że teraz Francya nie postąpiła daléj w Afryce, jak przed bitwą nad Isly; że to zwycięztwo i ogromne wydatki wojenne żadnéj nie przyniosły korzyści, nawet nie pokryły kosztów kancellaryjnych za patent Xiążęcy. (Wiadomo, że Bugeaud nie chce zapłacić kosztów za wygotowanie dla siebie patentu na xięcia Isly.

Na przyszłą wiosnę przybyć mają do Paryża z odwidzinami, oboje królestwo Ichmć greccy.

— *Dnia 13 Października.* —

Rząd francuzki oświadczył posłom hajtyjskiem, którzy przybyli prosić o zwłokę w wypłacie przypadających dla Francyi wynagrodzeń,

że dopóki na téj wyspie nie zostanie zaprowadzony rząd formalny nie może udzielić żadnéj stanowczéj odpowiedzi.

Od ostatnich wypadków w prowincyi Oran, nadchodzą codzień do ministerstwa wojny liczne prośby od oficerów wszelkich stopni, którzy pragną udać się do Algieryi.

Według doniesień ostatnich listów i dzienników z Algieru pod dniem 5 październ., przechodził Abd el-Kader dnia 24 wrześ., nazajutrz po katastrofie kolumny francuzkiéj, przez miasteczko kabylskie Nedroma; zwrócił się do kraju Trara, który się rozciąga na lewym brzegu rzeki Tafna. Pokolenia Kabylskie nad Tafną poddały się były w roku 1842 bez żadnéj walki z własnego natchnienia, gdy Mohammed Uled el Szeik uciekł się o pomoc do oręża francuzkiego, aby się uwolnić od tyranii Abd-el-Kadera; z tego wnoszą, że do teraźniejszego swego powstania żadnéj innéj pobudki nie mieli, jak podburzenia fanatyków, którzy przez Abd-el-Kadera byli z Marokko przysłani, nim on sam się ukazał.

Korrespodencye, których jednak doniesienia zdają się być przesadzone, podają siłę Emira na 10,000 wojska, między któremi 4,000 jazdy. W kraju Trara znajduje on się o dwa dni drogi od Lalla Magrnia, tyleż od Tlemsen, a cztery dni drogi od Oranu; z swoją jednak jazdą może on tę odległość w daleko krótszym czasie przebyć. Na wiosnę w tym roku usiłował był Emir nadaremnie, od południa z pustyni wtargnąć do Algieryi; ale widział się zmuszonym przez opór, jaki mu stawili Hamianes Szeragowie i Łagnatowie, wspierani przez blizki pobyt francuzkiéj kolumny linii Sahara. Teraz wkroczył w północno-zachodniéj stronie, z nadmorskich okolic, zręcznie obierając chwilę, gdy wojsko dywizyi Tlemsen zajęte było pokonywaniem powstania przez jego wysłańców spowodowanego. Obawiają się dowiedzieć wkrótce, że się udał w południowo wschodnią stronę, aby pobudzić do powstania prowincye Maskara, Hashem, Dżafra, sąsiednie Flittasom, które z swéj strony graniczą z Beni Uragrami i Warenserisami, powiaty, gdzie teraz przebywa Bu-Maza, na czele 1,500 jazdy i 2500 piechoty, jak to w ostatnim swym raporcie jenerał Lamoricière doniósł.

Dnia 10 prefekt policyi kazał przetrząsnąć mieszkania w Paryżu mieszkających Toskańczyków. Broń i prywatne korrespondencye zostały zabrane. Jeden z tych Toskańczyków mieszka już od kilku lat w Paryżu i nie jest politycznym wychodzcą. *Messager* oświadcza też, że te przetrząśnienia, nie mają żadnego związku z interesami Włoch.

Upały w Algieryi były od 23 do 28 września tak wielkie, że trzéj ludzie z pułku 58, wysłani wraz z innemi na robotę do Sziffa, udusili się; w Algierze dnia 24 pokazywał termometr w cieniu 33 st., w Blidah 48, a w Milianah 50. Przytem wiał mocny wiatr sirokko.

— *Rzym 4 Października.* —

Według wszystkich doniesień z prowincyj, spokojność publiczna, prócz w Rimini nigdzie nie została naruszoną.—Broń odebrana powstańcom zbiegłym w góry po ucieczce z Rimini, pochodzi z fabryk angielskich i była im dostarczoną przez Toskanię.

Papież był bardzo zadowolony z przyjęcia w Tivoli, wszędzie bowiem, gdzie tylko się pokazał, dawano mu dowody nieudanéj przychylności i wierności. Kilkaset młodzieży biało ubranéj, odprzęgli konie od powozu Jego Świątobliwości i ciągnęli go całą drogę przez piękny las oliwny pod górę aż do miasta. Tu na przyjęcie Papieża wystawionych było kilka bram tryumfalnych z liści i winnych latorośli, które po skosztowaniu przez Papieża kilku winogron, ludowi rozdane zostały. Inną bramę tryumfalną szczególnego rodzaju wystawiły fabryki żelazne z lanego żelaza. Do stołu zaprosił Papież kardynała Bianchi, z którym sam obiadował. Wieczorem miasto i grotty wodospadu jak najgustowniéj były oświecone.

Z Wiednia donoszą, że już ukończyły się układy, względem zaślubienia następcy tronu Lukieskiego z xiężniczką Ludwiką, córką xżny Berry, mademoisellą Francyi. Slub ma wkrótce nastąpić. Posag panny młodéj wynosi 14 milionów franków.

— *Dnia* 6 *Października.* —

Według ostatnich doniesień z prowincyj, bandy rewolucyonistów wszędzie są przez wojsko ścigane i rozpędzane. Zresztą stoczono z niemi w różnych miejscach kilka zaciętych potyczek, z których lubo wojsko zostało zwycięzcą, ale zawsze miało z swojéj strony poległych i ranionych. D. 2 b. m. 150 z tych burzycieli wkroczyło pod miastem Rocca S. Cagiano na ziemię toskańską, gdzie z dowódzcą wojsk tamtejszych ułożyli się, że w jego ręce broń złożą i jako czasowi jeńcy pozwolą się zaprowadzić w głąb kraju. Dziwią się tu bardzo, że Toskania może takich ludzi do siebie przyjmować, gdy przecież z dobrego wiadomo źródła, że to oni przed dwoma tygodniami zbrojnie wyruszyli ztamtąd do Rimini. We Florencyi aresztowała policya kilka osób, które werbowały poddanych toskańskich do przedsięwzięcia przeciwko państwu Rzymskiemu. Rapporta władz donoszą, że wszędzie panuje spokojność, i że prócz małéj liczby malkontentów w góry zbiegłych, którym liczne wojsko spodziewa się wkrótce podołać, wróciło wszystko w dawne karby. Poczty przybywają tu od kilku dni, omijając Toskanię, prostą drogą z Bononii.

—*Genua* 7 *Października.*—

Jéj C. W. W. Xżna Helena, która zimę i część przyszłego lata miała przepędzić we Włoszech, nagle postanowiła powrócić do Petersburga. Jutro już opuścić ma Genuę i udać się najprzód do Jeziora Komeńskiego, dla przywitania N. Cesarzowéj Rossyjskiéj, a potem przez Weronę, Wiedeń i Warszawę uda się do Rossyi.

Rozmaitości.

RODZINA KERGLUS.

(Dokończenie.)

Wszakże ci mówiłem, rzekł smutnie Penaros.

Cóż robić, trzeba się zastosować do okoliczności.

Tak ci się zdaje przyjacielu, ale gdybyś był na mojem miejscu...

Gdybym był na twojem miejscu, odpowiedział Kerglus wesoło, nie rozpaczałbym tak prędko, słuchaj przyjacielu, przyjdź jutro wieczór po robocie, będziemy wieczerzać razem; nie prawdaż matko, że się zgadzasz na to?

Bardzo chętnie, mój kochany synu.

Ojciec Penaros, rzekł Kerglus, przyrzekł mi także, że przyjdzie, aby uswięcić moje przybycie i mój blizki odjazd; a wtedy jeszcze raz z nim pomówimy. Oliwetta zgotuje nam znowu zupę, a matka wydobędzie jeszcze dwie butelki; wszystko to wprawi w dobry humor ojca Penaros, i jak mi się zdaje, wieczerza ta będzie waszemi zaręczynami.

Młody Penaros trząsał głową; Oliwetta spoglądała z niedowierzaniem na brata; co do matki, ta cała była zajęta myślą o przyszłéj wieczerzy, którą chciała uraczyć swego kuma Penaros.

Nazajutrz w wieczór, Oliwetta ustawiła stół, przykryła go obrusem białym, zbytek niesłychany u biednych wieśniaków bretońskich. Zamiast pięciu położyła 10 nakryć: gdyż brat zaprosił jeszcze pięć osób więcéj. Ojciec Penaros i syn przyszli pierwsi; następnie dwaj krewni Kerglusa i dwaj Penarosa. Czekano tylko na młodego żeglarza i na jednego jeszcze gościa, którego nie wiedziano nazwiska. Kerglus przybył nareszcie w towarzystwie Notaryusza.

Oto p. Notaryusz, rzekł Kerglus; raczy zaszczycić naszą wieczerzę swoją obecnością. Jest to uprzejmość z jego strony, nie prawdaż?

Wszyscy goście pokłonili się nowemu gościowi. Byłto człowiek postawy rubasnéj, jak wielu Notaryuszów powiatowych, fizognomii szczeréj i otwartéj.

Dzień dobry! matko Kerglus, dzień dobry! ojcze Penaros, dzień dobry całéj kompanii, rzekł Notaryusz uśmiechając się, Zdaje się, że razem będziemy wieczerzać Oh! oh! czuć świeże mięso! precz z niestrawnością!

Wszyscy goście zaczęli się serdecznie śmiać. Ten śmiech zapowiadał dobry apetyt.

Do stołu! zawołała matka Kerglusa.

Goście poruszyli się dla zajęcia miejsc; ale Notaryusz wstrzymał ich, zawoławszy: Jeszcze chwilę państwo, jeszcze małą chwilę! Jakże się spieszycie aby używać. Trzeba nam jednak kontrakt podpisać nim zasiądziemy do stołu.

Kontrakt? zawołano.

A jakże! tak jest, kontrakt, odpowiedział Notaryusz, uśmiechając się złośliwie i wydobywając z kieszeni mały zwój papieru, pióro i kałamarz. Wszakże ojciec Penaros żeni swego syna z córką matki Kerglus! Nie wiem dla czego jesteście zdziwieni.

Głębokie zdumienie malowało się na wszystkich twarzach, prócz na twarzy Kerglusa, na którego Notaryusz spoglądał z uśmiechem porozumienia. Ojciec Penaros stał niemy z wytrzyszczonemi oczyma. Matka Kerglus w największem pomieszaniu trzymała za ucho tygiel smażąc masło.

Jesteście tak zdziwieni, odezwał się Notaryusz, cóż tu jest tak dziwnego?

Ale panie Notaryuszu, zawołał nakoniec ojciec Penaros, odzyskawszy przytomność, ja nie zezwoliłem na małżeństwo mego syna, i nigdy nie zezwolę, chyba...

Chyba że narzeczona przyniesie w posagu kawał gruntu znajdującego się pośród kolonii waszego syna? Bardzo słusznie, poczciwy gospodarzu, rzekł Notaryusz. Otóż wczoraj ten kawał ziemi został kupiony. Tu macie kontrakt sprzedaży, ojcze Penaros; czytajcie. Nabywcą nie jest kto inny tylko Kerglus, który czyni z niego podarunek swéj siostrze Oliwecie.

Kerglus! mruczeli wszyscy z podziwieniem.

Tak jest Kerglus, rzekł młody żeglarz zbliżając się wesoło ku swéj siostrze i matce, które płakały z radości. Kerglus, który uczynił to, cobyście uczynili wszyscy w jego miejscu; który zapewnia przyszłość dla swéj dobréj i kochanéj Oliwetty, poświęcając dla niéj swe oszczędności i wyrzekając się bez żalu kilku niepotrzebnych wydatków. A tak, niech żyje radość! podpiszmy kontrakt i siadajmy do stołu!

Oliwetta chciała z początku nie przyjąć daru swego brata; ale czuła, że tem obraziłaby to szlachetne serce. Notaryusz, który znał położenie stron wygotował naprzód kontrakt ślubny, który podpisany został przez wszystkich świadków; poczem nastąpiła uczta zaręczyn wśród powszechnego zadowolenia.

Nazajutrz ojciec Penaros wyprawił sutą ucztę; ale o godzinie 4téj Kerglus obowiązany znajdować się w Brest na wieczornym apellu, pożegnał towarzystwo. Wszyscy płakali. Oddalił się z lekkim workiem ale i z lekkiem sercem i z uśmiechem zadowolenia na ustach.

O droga matko, o kochana siostro! szeptał, będziecie szczęśliwe. Niech będzie Imie Boskie pochwalone! I zaczął śpiewać piosnkę wojenną, jakby dla zatarcia żalu z rozłączenia.

Kerglus nie oglądał wsi rodzinnéj Guipawas aż we dwa lata. Byliśmy wówczas w wojnie z Angliją, i młody kwatermistrz, równie odważny marynarz jak dobry syn i dobry brat, pozyskał wśród gromów dział krzyż Legii honorowéj i wyższy stopień. Przez swą odwagę, pilność i zręczność awansował na Chorążego. Porucznika, późniéj Kapitana korwetowego. W ostatnim awansie otrzymał stopień Kapitana okrętowego. Majtkowie starzy, zwykle trudni w pochwałkach, nazywali go *walecznym*. W jego familii, która wiedziała o jego awansach, nazywany był: *dobry Kerglus*. Z resztą, prawdziwa waleczność i prawdziwa szlachetność chodzą prawie zawsze w towarzystwie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Października.

Jabłonowska Emila ob., Małachowski Stanisław hr., Byczkowski Karol ob., Bentkowski Felix, Otto kuryer ces. ros., z Polski; — Edler Wilhelm, Krulicki Antoni z żoną, Lipińska Regina, Sanguszko xiążę, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kuczkowska Józefa, Ostrzeszewicz Faustyn ob., Soncew Barbara, do Polski; — Federowicz Stanisława ob., Otto kuryer ces. ros., Białobrzyski, do Galicyi; — Terekin Alexander, Bourguelé Mikołaj i Konstanty kadeci milicyi mołdawskiéj, Casandra, Negruzi Zojtra, Negruzi Alexander, Zadig Ferdynand, Rupprecht Filip, Edler Wilhelm, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6311.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia Senatu Rządzącego z d. 3go Paździer. r. b. Nro 4,887 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 6 Listopada r. b. odbędzie się publiczna licytacya przez sekretne deklaracye na wypuszczenie w jednoroczną poczynając od d. 1 Stycznia r. 1846, dzierżawę dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworznu, a mianowicie w wsiach: Jaworzniu, Długoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy, na Jęzorze i Wysokim brzegu; oraz rybołostwa na rzece Pszemszy, i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem, która to dzierżawa przyznaną będzie najwięcéj ofiarującemu nad summę Złtp. 16,505 czynszu rocznego dotąd opłacanego. Główniejsze warunki téj dzierżawy są następujące: składający deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj winien tytułem *vadii* kwotę Złtp. 1,650 w Kassie Głównéj złożyć, i poświadczenie złożone na deklaracyi uzyskać, czynsz zaofiarowany w ratach kwartalnych *anticipative* opłacić, i kaucyą półrocznemu czynszowi odpowiadającą, w razie utrzymania się przy dzierżawie na zabezpieczenie regularnéj opłaty do Kassy Głównéj złożyć; inne warunki każdego czasu w godzinach biórowych w Wydziale przejrzanemi bydź mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany stósownie do ogłoszonéj przez Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu pod d. 10 Października r. b. do Nro 6,311 licytacyi dzierżawy dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworzno, niemniéj rybołostwa na rzece Pszemszy i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem obowiązuję się za jeden rok 1846 zapłacić czynszu Skarbowi Publicznemu kwotę Złtp. (tu wymienić kwotę numerami i literami) przyjmując warunki téj licytacyi przejrzane i dokładnie zrozumiane.

(tu wyrazić datę, imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 10 Października 1845 r.

Senator Prezydujący.
J. Księżarski.

(3r.) Refere ndarz *Paprocki.*

Obwieszczenie.

Nro 6682.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutek uchwały Senatu Rządzącego z dnia 20 Października r. b. Nro 5200 *w dniu* 19 *Listopada r. b. o godzinie* 9 *rano w Biórze Inspektora Pr. Niest.* w gmachu Konsumcyjnym *wydzierżawione zostaną* na trzy lata; to jest od 1go Stycznia 1846 r. do ostatniego Grudnia 1848 r. następujące *pomniejsze realności Rządowe:* jako to:

1) Kramy litewskie. 2) Sklepy w gmachu Sukiennice. 3) Sklepy bogate. 4) Kramy żelazne. 5) Kramy pod Smatruzem. 6) Kramy Rządowe ruchome. 7) Kramy na małym Rynku. 8) Baszta Floryańska. 9) Rondel bramy Floryańskiéj. 10) Kramy na Stradomiu. 11) Miejsca kurdybaniczne w Sukiennicach. 12) Miejsca za mostem Zwierzynieckim. 13) Stragi Rządowe. 14) Mącznicy cechowi. 15) Otrębiarki i Suchedniarki. 16) Sklepy w gmachu Sgo Ducha. 17) Ratusz w Kazimierzu i domki. 18) Miejsca przy wschodach w Kazimierzu. 19) Miejsca przy Odwachu tamże. 20) Kramy w Kazimierzu i Żydowskim Mieście.

Cena pierwszego wywołania opłacać się mającego rocznego czynszu ustanawia się w takiej ilości, w jakiéj czynsz z każdéj realności opłacanym był w r. 1845.

O czém, jako też i innych warunkach licytacyi w biórze Inspektora D. N. wiadomość powziętą każdego czasu być może.

Kraków dnia 27 Października 1845 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.

(1r.) Referendarz Senatu J. *Paprocki.*

Nro 19,730.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa niewiadomego właściciela, aby w trzech miesiącach zgłosił się po odbiór płaszcza, spodni, pasa i spencerka, od podejrzanych osób odebranych.

Kraków d. 25 Października 1845 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekretarz *Ducilłowicz.*

Doniesienia prywatne.